

Audycja 44, temat: „Dzieciątko Jezus”, sobota 18.12.2004. Godz. 7-8 wieczór

W przed świąteczny sobotni wieczór w audycji religijnej "Wczoraj, Dziś i na Wieki", witają się z państwem Tadeusz Żurek, Przemysław Merski i Ireneusz Kołacz. Zagadnieniem, nad którym chcielibyśmy się skupić w naszych rozważaniach związanych z narodzeniem Pana Jezusa nie jest sam opis betlejemskiej nocy, czy okoliczności przyjścia na świat Zbawiciela, ale wydarzenia mające dokładnie miejsce 40 dni później, kiedy to dzieciątko Jezus zostało przyniesione do Świątyni, aby go poświęcić Panu Bogu. Józef i Maria byli prawowitymi Żydami, zobowiązanymi do przestrzegania zasad, jakie zostawił temu narodowi Mojżesz. Przepis mówił następująco: *Wtedy przekażesz na własność Pana wszystko, co otwiera łono matki: „Z każdego pierwородnego miotu była, który będziesz miał, samce należą do Pana . . . Każdego pierwородnego z synów twoich wykupisz”.* Księga Wyjścia 13:12-13. Jak pamiętamy ten nakaz wywodził się od momentu, gdy Pan Bóg zachował pierwородnych Izraela podczas Nocy Przejścia i w zamian tego każdy potomek narodzony w rodzinie jako pierwородny miał być poświęcony Panu Bogu. Nie było podanego dokładnie czasu oddania niemowlęcia Panu Bogu, ale była inna granica, która mówiła, że nie mogło to być wcześniej niż po 40 dniach od urodzenia. Według prawa po urodzeniu chłopca kobieta była osobą nieczystą przez 40 dni, to oznaczało, że przez ten okres czasu nie miała prawa wstępu do Namiotu Zgromadzenia, czy do Świątyni w późniejszym czasie Księga Kapłańska 12:1-8.

„A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywieśli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem, Jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierwородny syn będzie poświęcony Panu, I aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.” Ew. Łuk.2:22-24. Matkę Jezusa i przybranego ojca Józefa widzimy tu z ofiarą składaną w takiej sytuacji, para ptaków, jeden jako ofiara za grzech, drugi ofiara całopalna. Ten obraz jest bardzo wymowny. Tych dwojga stojących u wejścia do świątyni wraz z dziećciem, trzymających dwa gołąbki mówi sam za siebie, że ta ziemską rodziną Zbawiciela była uboga. Przepis mówił, że jeśli jesteś ubogi i nie stać cię na większą ofiarę przynieś dwa gołąbki. Najpierw była skromna stajenka, żłobek, zwierzęta znajdujące się wokół, warunki jakże prymitywne. A teraz od tych dwoje ubogich, kapłan otrzyma jedynie skromną ofiarę. Jezus Chrystus rozpoczął swe życie w bardzo skromnych warunkach.

Tych dwojga niosących na rękach niemowlętko spotyka nieoczekiwana niespodzianka Ew. Łuk. 2:25-28 *„A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. Przyszedł, więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecę Jezus, by wypełnić przepisy zakonu, co do niego.”* Wtedy podchodzi do nich sędziwy starzec, bierze na ręce niemowlę i mówi słowa, których treść dla Marii i Józefa, jest niezrozumiała, wprawia ich w zadziwienie i osłupienie. Ten starzec przepowiada przyszłość dla potomka Marii? Pan Bóg nie użył do tej misji, rozpoznania i błogosławienia tego niemowlętko przypadkowej osoby. Symeon wyróżniał się pewnymi cechami: był sprawiedliwy, Bogobojny, oczekiwał pociechy Izraela. Dlatego właśnie nad nim znajdował się wpływ Ducha Świętego. Widzimy tu ścisłe powiązanie pomiędzy jego charakterem a wpływem Boskiej mocy na jego umysł. Czy to nie któryś z uczonych w Piśmie, lub przywódców religijnych tego narodu powinien dokonać błogosławienia tego dzieciątka? Jednak brak pokory, pycha, obłuda, spowodowały, że żaden z nich, ale nieznacznym, mało, komu znany starzec został wyróżniony. *„On wziął je na ręce swoje i wielił Boga, mówiąc: Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, Gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów:”* Ew. Łuk. 2:27-31

Symeon jakby w cudowny sposób zostaje umówiony na to spotkanie. W przypadku Symeona oczekiwanie to zapewne polegało na więzi duchowej z Panem Bogiem, poprzez modlitwę zaiste prosił on o objawienie pewnych szczegółów odnośnie przyjścia Mesjasza. Sprawiedliwość, bogobojność, jedynie ułatwiały mu kontakt z Panem Bogiem. Innym sposobem oczekiwania było badanie się pism. Umysł Symeona, jeszcze w dodatku przy udziale i pomocy Ducha Świętego, był w stanie korzystać z prorocत्व i posiąść wiedzę, która jedynie utwierdzała to oczekiwanie. Jest to wzruszająca scena, starca biorącego z rąk rodziców to niemowlę i nazywającego je zbawicielem. Jest to swego rodzaju wskazanie, że jest to właśnie przysły zbawiciel ludzkości. Za 30 lat, gdy Pan Jezus będzie rozpoczynał swą misję, będzie miało miejsce podobne wydarzenie. Wówczas tam nastąpi wskazanie przez Jana Chrzciciela na Jezusa jako Baranka Bożego. Interesujący w naszej scenie jest sposób, w jaki Symeon zwraca się do Jezusa. Tłumaczenia oddają to słowo jako Pan, ale w rzeczywistości jest to jedno z kilku miejsc w Nowym Testamencie gdzie słowo Pan powinno brzmieć „władca”, „*Teraz puszczasz sługę swego, Władco według słowa swego w pokoju.*” Werset 29

Symeon doczekał się czegoś, na co zapewne nie oczekiwał, co przechodziło jego nadzieje. Nagrodą dla Symeona za jego wytrwałość w oczekiwaniu tej pociechy było objawienie, które otrzymał poprzez Ducha Świętego: „*Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana.*” Ew. Łuk. 2:26 Pan Bóg poprzez objawienie, natchnął jego umysł zapewnieniem, iż dane mu będzie oglądać w rzeczywistości zbawiciela, że jego życie nie dobiegnie końca zanim to nie zostanie wypełnione. Większej nagrody i radości Symeon nie mógł oczekiwać. Choć wówczas w momencie tego objawienia, zaiste nie zostały mu dane dokładne informacje, w jaki sposób to nastąpi Symeon wyczekując spełnienia obietnicy Bożej, był czujny. I gdy nadeszła dokładna chwila jego umysł zostaje w jakiś cudowny sposób pobudzony, aby udał się w okolice świątyni na spotkanie ze Zbawicielem. Jest to również zwolnienie Pana Boga z danej, Symeonowi obietnicy. Oczekiwanie oglądania pociechy dla Izraela i dla świata stało się faktem. Symeon czuł się uwolniony, mógł teraz spokojnie odejść, zakończyć swe życie, w spokoju umysłu, w przeświadczeniu, że widział zbawiciela.

Jeśli popatrzymy na postać Pana Jezusa jako zbawiciela, to w jego życiu możemy zaobserwować pewien proces w dojściu do momentu, gdy przedstawił Ojcu zasługę swej ofiary, czyli do momentu, gdy po zmartwychwstaniu wstępując do nieba stanął przed Ojcem i przestawił wartość swej ofiary. . Ale zanim ten moment nastąpił widzimy w Jego życiu 3 etapy: ** narodzenie, ** śmierć, ** zmartwychwstanie. Symeon spotkał zbawiciela w tym początkowym, pierwszym etapie, tuż po urodzeniu. Narodzenie Pana Jezusa możemy trafnie nazwać, jako brzask i zajaśnienie nadziei dla ludzkiej rasy. I często brzask rzeczywistego dnia, czyli zajaśnienie jest zamglone, jeszcze mało światła dociera do ziemi, nie widać dobrze kształtów, kolorów. Patrząc na miesięczne, bezbronne niemowlę też trudno było zobaczyć w nim w pełni zbawiciela dla potomstwa Adamowego. Ale był to początek nadziei dla ludzkości. To, co do tej pory widniało w prorocत्वach, w Boskim planie, teraz nabrało rzeczywistego kształtu, część tego zbawienia mógł Symeon dotknąć, oglądać, cieszyć się właśnie w postaci tego bezbronnego, niemowlątka. Dlatego mógł powiedzieć, że: „*oczy moje widziały zbawienie twoje, Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów.*” Ew. Łuk. 2:30-32

Symeon biorąc do rąk to dzieciątko, posłużył się wyrażeniem: „*Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego.*” Pan Jezus tutaj został nazwany światłością, której działalność dotyczy dwóch grup ludzi: ** oświeci pogan, ** oświeci chwałę Izraela. Na co czekał Symeon, czym miała być ta pociecha dla jego narodu, jakie miał podstawy, aby oczekiwał zmiany w położeniu Izraelitów? Czas, w jakim przyszło żyć Symeonowi, nie był dla Izraela okresem wolności. Choć cieszyli się dużą swobodą daną im przez okupanta rzymskiego, nie byli wówczas narodem wolnym. Stąd widzimy wówczas

postać rzymskiego namiestnika Piłata, rzymskich żołnierzy. Choć mają króla Heroda panującego z przyzwolenia Rzymu. Ale jest dla Izraelity patrzącego na sytuację z perspektywy historii narodu i uczynionych mu obietnic położenie upokarzające. Jeśli popatrzymy na obietnice dane im jako narodowi poprzez Abrahama i jego potomstwo, zobaczymy, że mieli prawo oczekiwać spełnienia tej obietnicy.

Werset 33 mówi: „*A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim.*” Patrząc na tych dwoje przed świątynią, rozumiemy ich zdziwienie i niezrozumienie proroczych słów Symeona. Szczególnie, że Symeon będąc i mówiąc pod natchnieniem Ducha Świętego, prawdopodobnie nie rozumiał głębokiego ich znaczenia, ani sposobu, w jaki to proroctwo wypełni się w stosunku do Izraela i do świata. Symeon błogosławi im jak czytamy: „*I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą.*” Ew. Łuk. 2:34 Czytając następne słowa widzimy, że dla nas żyjących po dwudziestu wiekach część tego proroctwa została już wypełniona. Nie przypuszczamy, aby Symeon rozumiał takie szczegóły odnośnie upadku swego narodu. „*Aby przezeń upadło wielu w Izraelu*” - generalnie o narodzie tym możemy powiedzieć, że upadek nastąpił poprzez nierozpoznanie Chrystusa, podczas czasu łaski dla nich przeznaczonego. Prorok Izajasz w. 8:14 mówi: „*I będzie wam świętością i kamieniem obrazy, i skałą potknięcia dla obydwu domów Izraela, sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruzalemu.*” Ale Św. Paweł pisząc do naśladowców Jezusa w Rzymie, wyjaśnia, że ta nieświadomość Izraela będzie trwała do pewnego czasu, dla dobra Kościoła z Pogan, ale ze względu na praojców, jakimi byli Abraham, Izaak, Jakub i wielu innych. Izrael jest umiłowanym przez Pana Boga, uzna Pana Jezusa za swego Mesjasza, i w ten sposób, cały Izrael będzie zbawiony. Rzym. 11:25-28

Naszym pragnieniem jest pozostawić państwa w nurcie rozważań na temat związany z wydarzeniami narodzenia Pana Jezusa, jako Naszego Zbawiciela. Jest to najcenniejszy prezent, jakim Pan Bóg obdarzył nas jako rasę ludzką. Wszystkim naszym słuchaczom życzymy zdrowych i spokojnych świąt spędzonych w gronie rodzinnym, oraz wchodząc w progi Nowego Roku życzymy dużo, Błogosławieństwa Bożego, w życiu osobistym i rodzinnym. Jak zwykle miło nam będzie porozmawiać z Wami przez następne pół godziny. Nasz numer telefonu: 9415 1923. Życzymy państwu dobrej nocy. I do usłyszenia ponownie już w przyszłym roku, w sobotę 15 stycznia o tej samej porze.

